

Toruń, 06. 06. 2019 r.

Dr hab. Adam Szweda, prof. UMK
Instytut Historii i Archiwistyki UMK

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Michała Franiaka „Treści religijne i ideowe w arengach dokumentów Księstwa Gryfitów (do 1295 r.), Szczecin 2019

Rozprawa doktorska Michała Franiaka poświęcona jest najbardziej chyba frapującemu zagadnieniu z obszaru dyplomatyki, to jest arengom dokumentów. Dla Autora pracy szczególnie interesujące okazały się treści religijne areng znajdujących się w aktach wystawionych na obszarze Pomorza Zachodniego oraz dla tego obszaru po rok 1295.

Recenzowana dysertacja podzielona została na dwie zasadnicze części – interpretacyjną oraz dokumentową (aneks), gdzie zestawiono 661 areng obecnych w analizowanym przez Doktoranta materiale źródłowym. Zasadnicza część pracy – interpretacyjna – składa się ponownie z dwóch głównych działów. Pierwszy to „Charakterystyka areng według środowiska społecznego ich powstania” – jak wyjaśnia Autor „znajdują się [tu] ujęcia statystyczne oraz rozważania nad terminologią zawartą w treści poszczególnych formuł” (s. 10). Jednak rozdział I posiada charakter wstępny, znalazły się tutaj bowiem takie elementy jak rola arengi w średniowiecznym dokumencie, omówienie stanu badań, uzasadnienie ram czasowych rozprawy oraz omówienie źródeł i literatury. W kolejnych rozdziałach omówione zostały arengi dokumentów poszczególnych grup wystawców: biskupów, książąt, kapituł, klasztorów, miast, rycerstwa. Analizowane one są w kontekście tytułowej problematyki, czyli treści religijnych. Poruszone zostały tu takie zagadnienia jak tytuły Boskie, maryjne, tytuły i postacie biblijne, terminy eklezjologiczne, terminy religijne (w szeregu odmian), terminologia przemijania oraz cytaty i parafrazy biblijne.

Dział drugi tej części poświęcony został „interesującym tematom interpretacyjnym, które dały się wyszczególnić na podstawie treści przedmiotowych formuł” (s. 11). Stąd posiada on z kolei układ problemowy – w świetle areng zostały tu scharakteryzowane takie kwestie jak obraz Kościoła, porządek polityczny i społeczny oraz człowiek wobec Boga i świata (z rozbiciem na szereg szczegółowych punktów).

We Wstępie Michał Franiak przekonująco uzasadnia ramy chronologiczne swojej rozprawy. Cezurę początkową wyznacza pierwsze zastosowanie arengi w dokumencie zachodniopomorskim w roku 1159, a końcową rok 1295, kiedy utrwalił się podział księstwa Gryfitów na dwie dzielnice – szczecińską i wologoską (s. 8). Przełom XIII i XIV w. to również okres, kiedy pojawia się tendencja do pomijania areng w wystawianych wtedy

dokumentów, względnie do poważnego ich formalizowania (s. 8-9). Ważny jest też kontekst religijny – w analizowanym przez Autora okresie Pomorze Zachodnie było regionem wciąż w pewnym sensie misyjnym (s. 9), co dodatkowo stworzyło podatny grunt dla propagowania idei religijnych, również poprzez arengi dokumentów.

Arengi interesują Doktoranta w wymiarze wręcz totalnym. Jeśli mówi, że „przedmiotem [jego] zainteresowania badawczego jest arenga obecna w dokumentach Księstwa Gryfitów”, to chodzi mu o wszelkie dokumenty nie tylko wystawione przez miejscowe podmioty, ale także o te, które dotarły do pomorskich odbiorców z zewnątrz. Stąd wynika obecność podrozdziałów o arengach w dokumentach papieskich i papieskich legatów (choć te ostatnie, jak się dowiadujemy „nie posiadają arengi lecz zwracają uwagę ciekawymi treściami religijnymi” – s. 75). W tekście rozprawy omawiane są również dyplomy innych emitentów, jak księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, gdańskiego Mściwoja II, czy margrabiów brandenburskich.

Wykorzystana baza źródłowa (omówiona na s. 36-37) wystawia bardzo dobre świadectwo solidności autora rozprawy. Sumiennie zebrał on kilkaset dokumentów opublikowanych w odpowiednich kodeksach dyplomatycznych (przeważnie w *Pommersches Urkundenbuch*). Co warte podkreślenia udało się mu powiększyć korpus wykorzystanych dokumentów o kilka aktów niepublikowanych, co dla XIII wieku musi budzić uznanie. Na pochwałę zasługuje także włączenie do zespołu wykorzystanych źródeł dokumentów soborów powszechnych z lat 1279-1312. Niecelowym zabiegiem jest jednakże traktowanie jako źródeł w rozprawie dotyczącej wieków XII i XIII konstytucji „*Lumen Gentium*”, innych dokumentów *Vaticanum II*, czy encykliki „*Redemptoris mater*” Jana Pawła II. Nawet jeśli rozumienie niektórych zagadnień teologicznych w Kościele nie zmieniło się przez te kilkaset lat, to poprawniej unikać anachronizmów i pozostać przy źródłach z epoki.

Przedstawiany przez Autora stan badań dowodzi dobrej orientacji w literaturze przedmiotu, chociaż gros omawianych pozycji jest autorstwa polskich historyków. Michał Franiak przywołał też oczywiście klasyczną monografię Heinricha Fichtenaua, chociaż wykorzystał ją raczej w ograniczonym zakresie.

Należy jednak wskazać na brak wśród znanej Doktorantowi literatury przedmiotu zbioru artykułów „*Urkundenformeln im Kontext. Formen der Schriftkultur im Ostmitteleuropa des Mittelalters (13.-14. Jahrhundert)*”, hrsg. von S. Rossignol und A. Adamska. Wien 2016”, gdzie tematyce areng poświęcono wiele uwagi. Sebastien Rossignol zajął się nawet m. in. dokumentami zachodniopomorskimi, ale interesowały go kwestie polityczne (S. Rossignol, *Preambles and Politics: Ducal and Princely Charters in Silesia, Western Pomerania and Rügen (ca. 1200-ca. 1325)*, in: *Urkundenformeln im Kontext*, s. 95-118); kanadyjski autor oparł się zresztą na znanych M. Franiakowi opracowaniach Agnieszki Gut. Najważniejszym z punktu widzenia Autora recenzowanej rozprawy artykułem we wspomnianym tomie jest publikacja Anny Adamskiej („*Studying Preambles Today: A Paradigm Shift in Diplomatic?*”, w:

Urkundenformeln im Kontext, s. 35-45) Zwraca ona uwagę, że pierwsze pokolenie badaczy areng traktowało je tylko jako narzędzie dookreślenia proveniencji kancelaryjnej dokumentu. Fichtenau i jego uczniowie przesunęli akcent na wystawcę, traktując arengi głównie jako część instrumentarium politycznej i religijnej propagandy. Dla obecnych naukowców charakterystyczne ma być skupienie się na odbiorcy dokumentu i próba odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu treść areng do niego trafiała i w jaki sposób się to odbywało. Stwierdzenia te nie są co prawda całkowitą nowością. Formalny („kancelaryjny”) stosunek do areng jest przez Doktoranta zauważany i traktowany bardzo krytycznie. Interesujące byłoby wszakże odniesienie się przez Michała Franiaka zwłaszcza do postulatu w zakresie współczesnego badania areng i ewentualne usytuowanie się przez niego w panoramie badanej problematyki. Sam Doktorant problem komunikacji zauważa, ale rozpatruje go w innych kategoriach, kładąc nacisk na schemat „komunikacji pionowej, ukazującej społeczne zależności” (s.87). Autora nie interesuje jednak zbytnio strona praktyczna tej komunikacji, istotna z kolei dla Adamskiej.

W podrozdziale 1.3 dotyczącym „Metody pracy” Doktorant zamieścił m. in. rozbudowaną typologię areng. Jest ona bardzo szczegółowa, ale w pełni można tu zrozumieć dążenie do uzyskania możliwie daleko posuniętej precyzji. Nie jest to nigdzie wyraźnie wskazane, ale omawiana typologia sprawia wrażenie autorskiej. Należałoby to jednak wyraźnie stwierdzić i jednak odnieść się do innych tego typu propozycji obecnych w literaturze (np. do znanego przecież Autorowi dysertacji artykułu Anny Adamskiej w Studiach Źródłoznawczych z 2000 r.).

Główna część pierwszego działu części interpretacyjnej to niesłychanie solidne statystyczne zestawienie materiału źródłowego według wystawców, zawsze starannie udokumentowane. W rozdziale poświęconym dokumentom książęcyim Autor stara się identyfikować również notariuszy, którzy dowodnie spisywali ich treść. Zestawienie obejmuje 39 osób - docenić należy powściągliwość Doktoranta, który unika łączenia osób noszących to samo imię w sytuacji, kiedy pomiędzy ich kolejnymi poświadczeniami upłynął dłuższy czas. W zapisie imion brakuje jednak konsekwencji: przeważnie stosowana jest wersja źródłowa, niekiedy jednak pojawia się zapis polski – mamy więc obok siebie „Johannesa” i „Jana”, „Heinricusa” i „Henryka”, a klucz takiej praktyki jest niejasny.

W toku swych rozważań Autor zauważa (s. 42), że jeden z notariuszy biskupich – Hugon jako pierwszy w redagowanym przez siebie dokumencie sięgnął po arengę papieską, „co może świadczyć o dążeniu kancelarii biskupiej do wypracowania formularza własnego, opartego na bullach papieskich, naśladując tym samym najwyższą władzę hierarchiczną w Kościele widzialnym”. Z konstatacją tą, choć sformułowaną dość „górnolotnie”, można się zgodzić. Dyplomatyka papieska inspirowała kancelistów na kresach „Christianitatis” samą mocą swego autorytetu i co za tym idzie przekonaniem, że to właśnie w niej realizuje się najdoskonalszy wzór dokumentu. Importowano z niej nie tylko arengi czy inne formuły, ale

także charakterystyczny podpis w postaci roty, jak np. na przywileju księcia Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy z 1208 r.

Niezwykle ciekawą lekturą jest dział II części interpretacyjnej, czyli, przypomnijmy, „Świat nadprzyrodzony i ziemski w świetle areng”. Przy okazji analizy różnych aspektów postrzegania i funkcjonowania Kościoła Autor w bardzo plastyczny sposób prezentuje bogactwo religijnych odniesień widocznych w arengach. Ciekawe są również rozważania tej części odnoszące się do urzędu biskupiego oraz wspólnot mniszych. Bardzo trafnie Doktorant zwrócił uwagę na elementy identyfikujące poszczególne zgromadzenia. Np. w dokumencie margrabiów brandenburskich dla klasztoru w Darguniu podkreślona została rola cystersów, którzy „maxime tamen principes terrarum ad hoc inclinari debent żeby ci w taki sposób przechodzili przez doczesność, aby nie zaniedbywać wieczności” (s. 129). W całej tej części jednak daje się odczuć pewną dominację rozważań teologicznych nad dyskursem historycznym.

Dla Michała Franiaka arengi są wytworem i przejawem uniwersalistycznej chrześcijańskiej kultury średniowiecza. W tym sensie mniej istotne jest, skąd dana arenga trafiła na omawiane dokumenty. Niemniej uważam, że właściwa narracja powinna opierać się na wytworach skrytoriów i kancelarii zachodniopomorskich, dokumenty pozostałych wystawców należałoby przywoływać na zasadzie analogii i jakoś wyraźniej je oddzielić. Rozdzielenie takie nastąpiło co prawda w części dokumentowej, ale nie przekłada się to na treść części interpretacyjnej.

Po monografiach Anny Adamskiej i Tomasza Nowakowskiego Autor niniejszej rozprawy po raz kolejny na gruncie polskim przedstawił tak obszernie rozważania nad arengami, a właściwie nad ich treściami religijnymi. No właśnie – religijnymi. Drugi człon tytułu rozprawy, czyli treści „ideowe” sprawia wrażenie co najwyżej tautologiczne, stąd wydaje się zbędny.

Jeszcze jedna uwaga, tym razem związana z językiem pracy, zwłaszcza drugiej partii części interpretacyjnej. Zdradza on emocjonalne zaangażowanie i tendencje do pewnej emfazy, a przecież we wstępie swojej dysertacji Michał Franiak przytacza stosunkowo obszerną frazę z książki Stanisława Kurasia – książki przypomnijmy mającej w znacznej mierze charakter zdroworozsądkowej prowokacji w odniesieniu do twierdzeń wcześniejszej literatury (praca Kurasia pochodzi z 1971 r.), przypomnijmy ją tutaj: „większość [areng] mówi o marności i przemijalności świata, ale te same dokumenty, w których znajdują się powyższe arengi, nie są niczym innym, niż uwieńczeniem usilnych starań o dobra zgoła doczesne. Pisze się aż do znudzenia o przemijaniu wszystkiego, a równocześnie także do znudzenia podkreśla się, że zdziałany akt prawny ma trwać *in perpetuum*” (s. 22). Mimo pewnej przesady tkwiącej w tej opinii, a nawet zakwestionowania paradygmatu w badaniach nad średniowieczem, znajdujemy tu istotną wskazówkę co do potrzeby badawczego dystansu.

Doktorant zdaje sobie zresztą z tego sprawę (np. uwagi ze s. 30), ale można by tę okoliczność lepiej wykorzystać dla treści pracy.

Innym aspektem języka recenzowanej rozprawy jest to, że daje się w niej zauważyć relatywnie sporo pomyłek gramatycznych, fleksyjnych, stylistycznych (np. s. 148). Jeśli chodzi o drobne usterki merytoryczne, to sprostować należy pomyłkę w imieniu pierwszego męczennika, którym był św. Szczepan, a nie jak podano w pracy (s. 76) – Stefan. Autor relatywnie często wspomina o „ogólnochrześcijańskim adresie” w dokumentach (formuła „universis christifidelibus” i analogiczne zwroty). Nie jest to jednak adres (inskrpcja) dokumentu, ale część jego publikacji.

Recenzowana praca prezentuje w gruncie rzeczy podejście tradycyjne, ale konstatacja ta nie ma charakteru deprecjonującego. Staranne zebranie i przeanalizowanie obszernego jak na wiek XIII materiału źródłowego pozwoliło na oświetlenie stosowania areng oraz ich funkcji na obszarze księstwa Gryfitów. Otrzymaliśmy dzięki temu lokalne ujęcie uniwersalnego zagadnienia. Efekty pracy Michała Franiaka przekonują, że studia tego rodzaju warto podejmować, tym bardziej, że arengi są przez niego ujmowane w szerszym kontekście.

Podsumowując stwierdzam, że mimo pewnych elementów dyskusyjnych, które są swoją drogą immanentną częścią każdej rozprawy naukowej, praca mgr. Michała Franiaka na temat „Treści religijne i ideowe w arengach dokumentów Księstwa Gryfitów (do 1295 r.)” spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) i wnoszę o dopuszczenie Michała Franiaka do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Adam Szwed